Nr. 91. Dnia 31 marca. Czwartek. Dnia 19 (31) marca 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z po.

Dziś: Balbiny P.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 30 r.	Poniedz.: Izydora B. D. K
Piątek: Teodory M.	Zachód „ „ 6-ej „ 28.	Zachód „ 8 „ 37 r.	Wtorek: Wincentego W.
Sobota: Franciszka à Paulo.	Długość dnia godzin 12 „ 48.	Wysokość wody na Wiśle st. 8 c. 0 (st. 8 c. 1).	Środa: Wilhelma P.
Niedziela: Ryszarda B.	Przybyło „ „ 5 „ 10.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.	Czwartek: Epifanjusza B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobromiry; jutro Zbigniewa.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych siódmy odczyt dra Henryka Nussbauma p. t. „Co to jest choroba". (Sala ratuszowa—7½ wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta). „Mefistofeles" (prolog), oraz „Wieszczka lalek"; jutro trzynaste przedstawienie trupy russkiej: „Blichtr", oraz „Genia" (abonament № III-ci);— Rozmaitości: dziś „Honor"; jutro „Pierwszy bal", oraz „Oj, kobiety, kobiety!";—Mały: dziś „Profesor moralności", oraz „Handel na żony" (wznowienie); jutro „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu" (pierwszy raz). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11268 rs. 72 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

Zebranie i wystawa.

Sala resursy Kupieckiej na wczorajszem zebraniu ogrodniczem miała iście wiosenny wygląd, a to za sprawą braci Kaczyńskich i braci Hoserów, z których pierwsi wystawili bogatą i wyborową kolekcję róż, drudzy zaś piękny dobór bzów, inaczej lilakami zwanych.

Bracia Kaczyńscy od kilku lat rozwinęli energiczną działalność w kierunku specjalnej hodowli w porze zimowej i wiosennej. Owocem tych usiłowań i pracy była wczorajsza wystawa.

Z mnóstwa odmian królowej kwiatów, przedewszystkiem zwracała uwagę znawców białajedna róża *Niphetos*; dalej różnych barw i kształtów: *Marechal Niel, Mlle Krüger, Papa Gautier, Grace Darling, La France* i wiele innych.

Dzięki więc p. Ulrichowi, który zimową hodowlę róż pierwszy na większą skalę rozwinął, oraz braciom Kaczyńskim, przestajemy sprowadzać róże z za granicy, a nawet nasze korzystnie się zbywają w Cesarstwie.

O wczorajszej wystawie róż p. Edmund Jankowski wypowiedział nader interesującą pogadankę, zaznaczając przedewszystkiem w ogólnych zarysach rozwój kwiaciarstwa w naszym kraju. W tym dziale ogrodniczym hodowcy nasi nie stwarzają wprawdzie nowych oryginalnych odmian, lecz przyswajają sobie i doskonale produkują odmiany wytworzone w słynniejszych zakładach ogrodniczych.

Mówca przebiegłszy historję przemysłu kwiatowego w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu, przeszedł następnie do specjalnej hodowli róż, w której postęp zaznacza się dopiero od lat 10-ciu, t. j. od czasu pierwszej wystawy królowej kwiatów. Na wystawie tej ogrodnicy warszawscy zdobyli się na kolekcję złożoną zaledwie ze 100 odmian, gdy teraz w zakładzie np. p. Ulricha możemy znaleźć kilka setek gatunków nie tylko francuzkich, holenderskich, ale i amerykańskich.

W dalszym ciągu p. Jankowski opowiedział o znakomitej handlowej produkcji róż w Nizzy i jej okolicach, przypominając, że inicjatywę w tym względzie dał przed kilku dziesiątkami lat słynny autor francuzki Alfons Karr, który pierwszy wyhodował piękną odmianę róży *Niphetos*.

W zakończeniu swej interesującej pogadanki pan Jankowski wyraża słowa uznania dla p. Ulricha, jako pioniera w krajowej hodowli róż, zaznacza wielką pracę w tym kierunku braci Kaczyńskich i oświadcza, że dopóki nie będą znalezione szersze drogi zbytu dla róż, dopóty nie radzi innym czynić nakładów na zimową hodowlę, gdyż nadprodukcja może wywołać tylko straty dla wszystkich hodowców.

Z kolei porządku dziennego przyszła na stół kwestja regulaminu o losowaniu roślin, d-ra Markiewicza, lecz z powodu nieobecności wnioskodawcy, sprawę tę, od kilku miesięcy niezałatwioną, znowu odłożono.

Natomiast wniosek p. Edmunda Jankowskiego w przedmiocie instruktora Towarzystwa, objeżdżającego ogrody członków, po raz drugi czytany, został jednomyślnie, bez żadnej dyskusji, przyjęty.

W poczet nowych członków zostali przyjęci pp. Bronisław Bagiński, dr. Stanisław Bartkiewicz, Edwardowa Hordliczkowa, Oskar Kindler, Kazimierz Niedźwiedzki, Józef Lipiński, Juljan hr. Scibor-Marchocki, Władysław Moszyński, Ferdynand Tukinius, Michał Tchórzewski, Wincenty Urbański i Walery Witowski.

Jak już wspomnieliśmy, oprócz wystawy róż, bracia Hoserowie przedstawili nader piękną kolekcję bzów *v.* lilaków, o których p. Józef Kaczyński wypowiedział pouczającą i pełną ciekawych, nawet historycznych szczegółów pogadankę.

Z powodu spóźnionej pory, treść tej pogadanki, jak i kilku innych spraw, objętych porządkiem dziennym, odkładamy do wieczornego numeru, zaznaczając, że na zebraniu było około stu osób, z których połowa przy losowaniu otrzymała nader piękne rośliny, a zwłaszcza palmy. *Sk.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Liczne grono urzędników leśnych, spadłych z etatu z powodu reorganizacji, a nie mających praw emerytalnych, gdy im zaprzestano wypłacać wsparcia po upływie lat, ustanowionych przepisami, zwróciło się z podaniem do ministerjum dóbr państwa o wsparcia. Obecnie interesowani za pośrednictwem kancelarji p. oberpolicmajstra otrzymali zawiadomienie, iż...

20)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Myślał i przemyśliwał. Chód jego niekiedy stawał się powolny... maszerował jak żołnierz, potem podbiegał żywo, stawał, kroczył ogromnem stąpaniem, jakby rozmierzał izbę... Uśmiechał się do siebie i marszczył... a tak był przy tem wszystkiem zatopiony w sobie, iż wcale nie zważał, co się działo dokoła...

Bodiakowski nie cierpiał, aby mu z folwarku ptactwo pod dwór przychodziło... było to najsurowiej zakazanem, tymczasem kogut nietylko że wpadł na ganek, ale usiadł wygodnie na poręczy od ławy i piał...

Pan Hieronim go niesłyszał.

Chłopak, przy pokojach będący, podpatrywał go ciekawie i myślał głęboko... co tak pana zajmować może...

Smutku nie widać było na twarzy, owszem, chwilami się uśmiechał, ale zaraz potem marszczył okrutnie i wąsa kręcił zakłopotany.

Podskoczył, stanął, spojrzał na karty rozłożone na stoliku i siadł do pasjansa, który miał zapewne wątpliwości rozstrzygnąć...

Co mu powiedziała kart wyrocznia, trudno było zgadnąć; zmieszał je nagle, wstał i wyszedł na ganek.

Tu ziewnął, spłoszył koguta i znowu się w myślach zatopił.

Zajrzawszy w głębię tajników duszy pana Bodiakowskiego, straszne tam rzeczy można było oglądać.

Stary kawaler, dotąd nieposzlakowanego prowadzenia się—miał złe myśli.

Podobała mu się bardzo Albina — marzył i śnił o niej.

Wiedział z odgłosu, że ludzie miewają kochanki, że, nie żeniąc się, czasem się przywiązują do osób, nawet niezupełnie równego stanu.

Pytał się więc siebie, czyby i on nie mógł w Albinie znaleźć—kochanki.

Ożenienia nie przypuszczał nawet! nie—ale wszystkie kombinacje, o jakich słyszał kiedy: wydanie za mąż za oficjalistę i t. p. przypominał sobie.

Dziewczę było ubogie, rodzicejej na jego łasce. Ludzie, choćby się czego domyślali, kawalerowi tak dalece tej fantazji wziąć za złe nie mogli.

Mnogie przykłady przychodziły mu na myśl.

Albina—musiał to przyznać—podobała mu się niesłychanie.

Myśląc o niej, oko zmrużał i pięść ściśniętą przykładał do skroni.

— Niech ją djabli wezmą!!—szeptał.—Żadnej panny tu na całą okolicę niema, któraby się z nią mierzyć mogła... a to — prosta córka budnika! Niech ją wszyscy... wezmą!!

Co się tyczy wzajemności, Bodiakowski nie mógł nawet przypuścić, ażeby jej nie miał jaknajłatwiej otrzymać. Patrzył w zwierciadło, poprawiając bokobrody, i śmiał się do siebie.

— Zuch!—mruczał.

Szło tylko o to, jakby, zbytnio oczu nie zwracając, zbliżyć się do panny Wysockiej. Ciągle do chaty zachodzić? niepodobieństwo...

Wpadł na ten pomysł szczęśliwy, ażeby ekonomowa Burchowska poznała się z nią, poprzyjaźniła i ściągnęła ją na folwark do siebie.

Stara ekonomowa była mu zupełnie oddaną, obawiając się oddawna, aby mężowi jej miejsca nie wypowiedział, więc gotową była na wszystko.

Bodiakowski chciał to ubrać w politowanie nad biedaczką.

Układał tak zawczasu plan przyszłej kampanji, ale znudzony długiem siedzeniem w domu, jednego dnia nagle kazał zaprzęgać i pojechał do pułkownika.

Pułkownik był jego sąsiadem, także starym kawalerem, zamożniejszym daleko od pana Hieronima i namiętnie grywał w wista, gdy się trzech zebrało, w inną jakąbądź grę, gdy było dwóch. Od pułkownika, którego nie zastał, wracając, głodny Bodiakowski, miał na drodze Sosenki.

— Zajadę do sędziny, choć kawy mi da — rzekł w duchu i zawołał na woźnicę, aby do dworu nawrócił.

Było to nazajutrz po przybyciu Albiny do Sosenek.

Wchodzący niespodzianie Bodiakowski do saloniku, zastał tu ową marzoną swą przyszłą kochankę na ożywionej rozmowie z sędziną.

Zmieszało go to mocno!

Czarlińska więc już ją opanowała!...

Albina, zobaczywszy swego... pana, zdaleka go pozdrowiwszy, najwłaściwszem znajdowała wysunąć się z salonu.

Miał jednak czas pan Hieronim objąć ją wzrokiem pożądliwym i znalazł jeszcze piękniejszą, niż mu została w pamięci.

Sędzina, po przywitaniu, przejęta jeszcze wrażeniem, jakie na niej uczyniła Albina, wkrótce mówić zaczęła o niej i nie mogła się wstrzymać od pochwał. Szepnęła w końcu bardzo cicho Bodiakowskiemu na ucho (aby córka nie posłyszała), iż—kto wie!—gotowaby ją wziąć do siebie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

mienia, iż prośby ich zostały przez ministerjum przyjęte i że wypłata pensyj w poprzednich rozmiarach zaetatowych już w tych dniach nastąpi. Jednocześnie od okręgów leśnych nadeszły wiadomości, iż projekt wypłacania pensyj urzędnikom leśnym, którzy przesłużyli większą liczbę lat, wszakże bez praw emerytalnych, jest blizki urzeczywistnienia.

= Donosiliśmy w swoim czasie, iż sekcja drobnego przemysłu warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu podniosła myśl zawiązania w Warszawie Stowarzyszenia wkładowo-pożyczkowego, do którego mógłby należeć każdy mieszkaniec Warszawy, przyjęty na członka w drodze głosowania. Przedstawienie w tym przedmiocie wniesione zostało do p. oberpolicmajstra warszawskiego z prośbą o wyjednanie przychylnej decyzji władzy wyższej. Obecnie projekt ten rozpatrywany jest przez magistrat warszawski, któremu zakomunikowany został do opinji.

= W *Gaz. polic.* zamieszczone zostały następujące rozporządzenia: 1) Z powodu podwyższenia się temperatury, jak niemniej ze względu na zbliżające się święta i z uwagi na porządek i czystość w mieście, polecam pp. komisarzom zobowiązać właścicieli domów oraz utrzymujących zakłady handlowe, aby bezzwłocznie zarządzili zewnętrzne oczyszczenie i obmycie posesyj, a mianowicie: dolnych części domów, napisów, szyldów, okiennic, bram, drzwi wchodowych i okien, oraz tablic i latarni; roboty te winny być dokonywane przed godziną 9-tą rano i należy je obowiązkowo ukończyć do dnia 6-go kwietnia. 2) Ponieważ w wielkim tygodniu przed świętami w kuchniach częściej i obficiej się pali, polecam przeto p. naczelnikowi straży ogniowej zarządzić szczegółowe rewizje i staranne wytarcie kominów.

= Z uwagi na mający się odbyć przegląd dorożek, p. oberpolicmajster poleca w *Gaz. polic.* komisarzom: oznajmić trudniącym się procederem dorożkarskim, aby niebawem zajęli się doprowadzeniem dorożek, uprzęży i wogóle wszystkich utensylij do należytego porządku. Te dorożki, które dotąd obite są skórą, winny mieć obicie sukienne, co zastrzeżone jest w przepisach uzupełniających instrukcję dla dorożkarzy. Oprócz tego polecono oznajmić właścicielom, że nowo budowane dorożki winny mieć rozmiary wskazane w przepisach uzupełniających. Nadto należy uprzedzić, że dorożki, które podczas przeglądu okażą się nieporządnemi lub nieodpowiadającemi powyżej przytoczonym warunkom, nie będą mogły po mieście kursować.

= Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego tutejszy stały mieszkaniec Lejzor Lewkowicz, liczący 23 lat wieku, za samowolny pobyt za granicą, został skazany na pozbawienie praw stanu i wygnanie, a w razie powrotu, na osiedlenie w Syberji.

= Ze znanej listy osób zajmujących się pokątnemi operacjami pieniężnemi został wykreślony po wykupieniu 1-szej gildji kupiec Jakób Krantz, starszy zgromadzenia szmuklerzy i guzikarzy.

= Sygnały elektryczne na kolei nadwiślańskiej, będą zaprowadzone na oddziale mławskim, jeszcze przed upływem r. b.

= Dowiadujemy się, iż w r. b. w drodze działów sprzedaną być ma jedna z większych posesyj w Warszawie, zajmująca przestrzeni około 13,000 łokci kw., położona przy placu Trzech krzyży. Posesja ta, o dwóch piętrach i dwóch bramach, ma trzydzieści kilka okien frontu, dziedziniec i ogródek, oraz posiada wodociągi i kanalizację.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że po śmierci każdego uczestnika Stowarzyszenia spożywczego „Merkurego" spadkobiercy mają prawo odebrać wkład, wynoszący 9 rs. 50 kop., o co należy się zgłosić z książeczką do kantoru „Merkurego" przy ulicy Podwale.

= W przyszłą niedzielę, d. 3-go kwietnia r. b. w gmachu giełdy warszawskiej, o godzinie 1-ej z południa, odbędzie się drugie doroczne zebranie zgromadzenia giełdowego. Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie sprawozdania komitetu za r. 1891-szy o pracach podjętych w interesie handlu i przemysłu; 2) protokułu odbytej przez trzech członków zgromadzenia rewizji ksiąg rachunkowych, sprawozdania z dochodów i wydatków za r. 1891-szy, oraz funduszu zgromadzenia giełdowego i 3) dopełnienie wyboru starszego maklera przy giełdzie warszawskiej z grona maklerów przysięgłych.

= Rada miejska dobroczynności publicznej przyjęła zapis ś. p. Karoliny Kochanowskiej w sumie [illegible]000 rs. na dom podrzutków.

= Władza wyższa zatwierdziła na następne trzech[illegible] na urzędach starszego i podstarszego w zgro[illegible]zeniu białoskórników pp. Piskorskiego i Niemy[illegible]ego i kuśnierzy pp. Radau i Kacperskiego.

= Zastępca nieobecnego inspektora fabrycznego dra Światłowskiego, inżenier Koszlakow, przyjmuje interesantów w sprawach fabryk i zakładów przemysłowych w kancelarji oberpolicmajstra we wtorki i piątki od 12-ej do 3-ej po południu, a w inne dni w biurze (aleja Róż nr. 8) od godz. 9-ej zrana do 12-ej w południe.

= Wczoraj rano zmarł już od lat kilku stale zamieszkały we Francji Władysław Kronenberg, starszy brat Leopolda Kronenberga prezesa kolei terespolskiej i nadwiślańskiej. Zmarły napisał kilka kompozycyj muzycznych pod pseudonimem „Wieniec". Zwłoki mają być sprowadzone do Warszawy i pochowane w grobie rodziny Kronenbergów na cmentarzu kalwińskim.

= Wypiek chleba.

Prezes warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, do którego p. prezydent miasta odwoływał się o opinję w kwestji podniesionego przez p. Stanisława Kropiwnickiego projektu uregulowania handlu chlebem z zakładów parowych (mechanicznych) nadesłał już swe wnioski.

Projekt p. Kr. polega na tem, aby miasto podzielić na tyle dzielnic, ile w obecnej chwili posiada piekarni parowych i aby każda z nich miała prawo sprzedaży chleba li tylko w obrębie swego rewiru.

Pan Kr. projekt swój opiera na zasadzie, iż piekarnie mechaniczne produkują chleb mniejszym znacznie kosztem, niż piekarnie ręczne, lecz, mając rozrzucone po całem mieście gospody, ponoszą znaczne wydatki na rozwożenie pieczywa; skoncentrowanie zatem sprzedaży pieczywa z piekarni mechanicznych na małej stosunkowo przestrzeni znacznie zredukuje wydatki na rozwózkę towaru i da możność obniżenia jego cen.

Wnioski p. prezesa Towarzystwa przemysłu i handlu w tym przedmiocie, rozpatrywane przez oddzielną komisję, przemawiają w zupełności za urzeczywistnieniem projektu p. Krop., a to dla następujących motywów:

Urzeczywistnienie tego projektu nie może wpłynąć na podwyższenie cen chleba, gdyż produkcja, istniejących obecnie piekarni parowych w liczbie czterech wynosi zaledwie 80,000 f. dziennie i nie może przenosić 100,000 f.; ile chleba produkują piekarnie ręczne, egzystujące obecnie w Warszawie w liczbie 257, dokładnie nie da się obliczyć, skonstatowano jednak, iż przeciętna produkcja dziennie każdej z nich może wynieść około 15,000 f., pokazuje się więc, iż wypiek parowy w sprawie żywienia Warszawy chlebem doniosłego znaczenia niema, szczególnie gdy wziąć pod uwagę, że produkcja piekarni ręcznych może być każdej chwili zwiększona daleko łatwiej i z mniejszym stosunkowo nakładem, niż piekarni parowych.

Piekarnie ręczne mogą bardzo pomyślnie konkurować z piekarniami parowemi, a przy najmniejszem chociażby podniesieniu cen przez te ostatnie, odebrać im spożywców.

Pieczywo z piekarni parowych bynajmniej nie jest epsze od pochodzącego z piekarni ręcznych i tylko, że jest stosunkowo nieco tańsze, cieszy się popytem u mniej wybrednych konsumentów.

Gdyby wreszcie egzystujące obecnie piekarnie parowe, działając dla wspólnego interesu, usiłowały utrzymywać nienormalnie wysoką cenę chleba, nie zbraknie wówczas przedsiębiorców, którzy, widząc dobre zyski, wytworzą konkurencję przez budowę nowych piekarni parowych.

Zresztą obawa wysokich nad miarę cen chleba, produkowanego bądź ręcznie, bądź za pomocą pary, nie może mieć miejsca z uwagi na zaciekłą walkę konkurencyjną, która nigdy ustać nie może, lecz przeciwnie zdaje się wzmagać.

Obecnie p. prezydent miasta, pragnąc zużytkować dla dobra mieszkańców projekt p. Kropiwnickiego, zażądał od tegoż szczegółowego opracowania projektu i wskazania najodpowiedniejszego sposobu wykonania go.

= Wystawa ogrodnicza.

Na skutek prośby wybitniejszych ogrodników łódzkich, warszawskie Towarzystwo ogrodnicze podjęło się jeszcze w r. z. urządzenia swojem staraniem wystawy ogrodniczej w m. Łodzi.

Obecnie dowiadujemy się, że staranie to odniosło pożądany skutek, w tych dniach bowiem Towarzystwo ogrodnicze zawiadomione zostało o przychylnej w tym względzie decyzji władz tutejszych.

Wypracowany i przedstawiony przez Towarzystwo ogrodnicze program całej wystawy i oddzielnych konkursów w zupełności został zatwierdzony.

Termin wystawy podług tejże decyzji oznaczony został na czas od 5—9 września r. b.

= Słynni rabini.

Zmarły w Grodzisku rabin miał wśród swoich współwyznawców ustaloną sławę i był następcą najbardziej przed kilkunastu laty głośnego cadyka w Kocku, dokąd udawały się tłumy izraelitów zwłaszcza w porze różnych świąt.

Obecnie przychodzi kolej na rabina w Górze Kalwarji, który po grodziskim cadyku posiada największą wziętość.

Świadomi utrzymują, że izraelska ludność w Górze Kalwarji podwoi się, a w Grodzisku znacznie się zmniejszy.

= Bielizna kąpielowa.

Jeden z naszych prenumeratorów p. Bol. P. zwraca uwagę na rzecz istotnie godną uwagi.

Sprawa dotycze bezpieczeństwa bielizny kąpielowej, jako to ręczników i prześcieradeł, dawanych w łazienkach tak ciepłych w zimie, jak i wiślanych w lecie.

Bielizna ta ma pozornie czystość zadawalniającą, jednakże zdarzają się wypadki dowodzące, że w owych ręcznikach i prześcieradłach tkwi czasami pewien zarazek.

Jak twierdzi p. P., dwóch jego znajomych dostało przykrych liszajów na skórze, jedynie z powodu bielizny kąpielowej, co stwierdzili zresztą lekarze-specjaliści.

Wobec tego, należałoby rozciągnąć nad skrupulatną dezynfekcją bielizny kąpielowej baczniejszą uwagę, a może i lepiej byłoby przynosić własne ręczniki.

Niedogodność tę wynagrodzi pewność bezwzględnej czystości i usunięcie obawy dostania jakiejś skórnej choroby.

= Echo kradzieży.

W celu wykrycia sprawców kradzieży, popełnionej w wagonie pocztowym na kolei nadwiślańskiej, prowadzi się energiczne śledztwo.

Wykazana pierwotnie skradziona suma 200,000 rs. nie była dokładną, bowiem rozmiary kwoty są o wiele większe.

Jak dotąd najbardziej poszlakowanym w tej kradzieży jest oficjalista pocztowy z Kowla T., którego aresztowano.

Istnieje poważne podejrzenie, iż w kradzieży uczestniczyły kobiety.

Niezależnie od śledztwa sądowego, wyjaśnieniem sprawy jest też zajęty bezpośrednio zainteresowany zarząd kolei nadwiślańskiej.

= Zuchwała kradzież.

W porze nocnej do stajni mieszczącej się w podwórzu posesji pod № 86-ym przy ul. Targowej, dobrali się złodzieje i, wyłamawszy zamki, uprowadzili trzy konie, będące własnością Lejby Hantowera.

Nie poprzestając na tem, złodzieje, wyłamawszy zamki w drzwiach wozowni, zabrali i bryczkę.

Wartość skradzionych koni oraz bryczki wynosi około 1,000 rs.

Furman i stróż nic nie słyszeli i kradzież dopiero rano została dostrzeżoną.

= Sprytna kradzież.

W sklepie towarów łokciowych Kona przy ul. Żabiej pod № 7-ym skradziono w nocy towarów na sumę 619 rs.

Sklep zastano rano zamknięty, zamki nienaruszone, a pozostały towar leżał w porządku na pułkach.

Wobec tego, złodzieje ślad po sobie zatarli i zdawało się, iż ich trudno będzie odszukać.

Tymczasem zawiadomiony wydział śledczy rozpoczął poszukiwania i dowiedział się, iż przed dwoma miesiącami w sklepie tym dokonywano naprawy.

Podejrzenie więc padło na robotników, z których aresztowano malarza.

Zatrzymany przyznał się do kradzieży i objaśnił, iż odnawiając sklep, porobił odciski od zamków w wosku i kazawszy dorobić podług wzoru klucze, wspólnie z kolegą dopuścił się kradzieży.

Towary złodziej zastawił w lombardzie.

Sprytnego złodzieja, jego wspólnika oraz ślusarza, który dorabiał klucze, aresztowano.

= Poszkodowani.

Przy pożarze powstałym wczoraj przy ul. Nowogrodzkiej pod № 7-ym w składzie spirytusu i wódek I. Koszelewa, oprócz tego ostatniego, bardzo poszkodowana została rodzina Sandeckich, którzy zajmowali mieszkanie nad samy składem.

Niebezpieczeństwo zagrażało ogromne, ratując więc swe mienie wynosili je na podwórze, przyczem część rzeczy uległa zniszczeniu, część zaś garderoby, bielizny i biżuterji poginęła. tak, iż straty Sandeckich wynoszą około 1,000 rs.

Straty Koszelewa okazały się większe, niż na razie przypuszczano.

Wynoszą one przeszło 3,000 rs.

Śledztwo wykazało, iż tylko nieostrożność robotnika była przyczyną pożaru.

= Stwierdzony obłęd.

Donosiliśmy wczoraj o wyskoczeniu z okna trzeciego piętra pod № 25-ym przy ul. Grzybowskiej, Małki Pitzlówny.

Początkowo zdawało się, iż desperatka nie poniosła poważnych obrażeń, gdy tymczasem później stwierdzono niebezpieczny szwank lewego boku, wskutek czego Pitzlówna została odwieziona do szpitala starozakonnych.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu był jedynie obłęd umysłowy i brak nad chorą należytego nadzoru.

= Na Wiśle.

W dniu wczorajszym Andrzej Łukomski i Teodor Brosz, płynąc łódką w kierunku Bielan, wszczęli kłótnię, a następnie bójkę.

Szamotanie się zaciekłych przeciwników spowodowało przewrócenie łodzi i obaj wpadli do wody.

Łukomski sam się wydobył, a Brosza, ze zranioną głową, w stanie bezprzytomnym, wyciągnęli inni przewoźnicy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się: 1) ograniczona konkurencja na wyrób i dostawę dla zaprojektowanych na r. b. miejskich robót wodociągowych 4,555 żelaznych rur wodociągowych w dziewięciu rodzajach, od $3\frac{15}{16}$—36 cali angielskich średnicy; wadjum wynosi 10% ogólnej sumy, jaką wyniesie dostawa podług zadeklarowanych przez konkurenta cen; — 2) licytacja na dostawę w r. b. dla potrzeb miejscowych około 500 sążni sześciennych piasku od 8 rs. za sążeń; wadjum oznaczono na 400 rs.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Halinka Dąbrowska,

córka Jana i Anny z Orłowskich, w 8-ym roku życia zgasła w Białej podlaskiej. Pogrzeb odbędzie się we czwartek, 31-go b. m., o czem stroskani rodzice zawiadamiają krewnych i przyjaciół. —1314—

† W d. 31 marca t. j. we czwartek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Władysława Markowskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godz. **9 i pół** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1313—

† W dniu 1-ym kwietnia, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Aleksandra Daszewskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godz. **10 i pół** zrana, na które pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1304—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 28-go marca.

Wyobraźcie sobie od wczoraj rana wędrówkę ludów za miasto, do lasów, które jednak stoją nagie, tak, że tego surowego krajobrazu niepodobna pogodzić z aurą prawie letnią.

Równocześnie odbywała się druga wędrówka do „Musikvereinu" do wielkiej sali na koncert obu Straussów. Johan dyrygował *premierą* walca, napisanego dla wystawy: „Seid umschlungen millionen". Orkiestra musiała grać go pięć razy, a publiczność już go się nauczyła, śpiewała i podrygiwała w takcie $\frac{3}{4}$. Zgotowano Johanowi II owacje frenetyczne.

Dzisiaj także urwanie głowy. W południe bowiem próba jeneralna z „Amico Fritz". Jest to sielanka wdzięczna, która przechodzi w ton dramatyczny. Krytyka utrzymuje, że to błąd, sprzeczność, niewłaściwość; publiczność tego nie uzna. Oryginalne robi wrażenie, że chóry i solo skrzypcowe cygana słychać tylko z za sceny. Powodzenia takiego, jak „Cavalleria" opera ta mieć nie będzie, ale dowodzi rozwoju potężnego, oryginalnego na wskroś talentu. Zaraz po tem, o 3-ej po południu, próba „Damenabendu". Na dochód towarzystwa aktorów, dla wdów, sierot i emerytów współdziałają pierwsi artyści wszystkich teatrów i obmyślili spektakl w stylu *café chantant* Bouschera. Tragicy: Sonnenthal, Charlotta Walter, Antonina Schlaeger z Wielkiej Opery śpiewają kuplety, Kathi Schrett z Burgu, Nelly Hoenigswald z „Volkstheater" i sławna Ilka Palmay grają trójkę hultajską; jest balet, kankan, menuet tancerek podwójnych: z przodu są młode, z drugiej strony, która udaje przód, maski i kostjumy starych potworów, efekt przedziwny! Cienie świetlne, karykatury pierwszych artystów ilustrują kuplety, słowem zabawa szalona, karykatura, dowcip, talent i prawdziwie dobra wola. Dla wiedeńczyków jest to heca nad hecami, biesiada z samych łakoci!

Księżna Metternichowa nie dała za wygranę. Nie może być *corso* kwiatowe w dzień, to będzie wieczór, po otwarciu wystawy: aleje Prateru i wozy kwiatowe w elektrycznem i bengalskiem oświetleniu, rzucanie kwiatów—no, i wiwaty dla księżnej, które zresztą jej się należą!

A.

*

Berlin 28-go marca.

Uroczystość, urządzona dzisiaj w wielkiej sali ratuszowej na cześć Komenskiego z powodu 300-letniej rocznicy jego urodzin, świetny miała przebieg. Publiczność, składająca się z mężczyzn i kobiet, zebrała się bardzo licznie. Prócz członków komitetu, w których liczbie znajdowali się radzcy prowincjalni miejscy dr. Bertram i Fürstenau, licznie byli reprezentowani profesorowie uniwersytetu, deputowani rady miejskiej, filologowie itd. Po za mównicą, wśród lasu całego zieleni umieszczono biust Komenskiego, dłuta rzeźbiarza Kordalera. Wykonano chorał Beethovena, poczem prof. dr. E. Pappenheim w dłuższem przemówieniu uczcił należycie zasługi wielkiego pedagoga. Wspomniał, że jakkolwiek Komenski nie jest niemcem z pochodzenia, to jednak w charakterze swoim ma rysów dużo, czyniących go nader sympatycznym niemcom, co może pochodzi ztąd, że kształcił się on i na uniwersytetach niemieckich i tam przejął się duchem niemieckim. Huczne oklaski wynagrodziły mówcę.

Tutejsze towarzystwo, mające na celu udzielanie pomocy biednym, założone przez Mojżesza Monichsolma, wczoraj w wielkiej sali Kaiserhofu obchodziło setną rocznicę swego istnienia wielkim bankietem. Urządzono przytem kilka żywych obrazów, jako to: trzy pierścienie z „Nathana" Lessinga, symbolizujące poszukiwanie prawdy, Rachelę u studni, symbolizującą miłość piękna i „Burgschaft" Schillera, uwydatniającą cnotę wierności przyjacielskiej. Na zakończenie wystawiono apoteozę Hohenzollernów, przyczem panna Tondeur, artystka sceny królewskiej przedstawiła królowę Luizę. Towarzystwo przyjaciół bardzo bogate posiada zasoby pieniężne, użycza wszelako zapomóg tylko osobom, podzielającym poglądy racjonalno-socjalistyczne towarzystwa, dlatego działalność jego w dosyć ciasnych obraca się granicach.

Zmarł tu wczoraj redaktor pisma *Berline Actionär*, Emil Freyslart, w 52-im roku życia, z powodu influenzy, na paraliż serca. Urodzony w Lipsku, już od ćwierć wieku w świecie dziennikarskim berlińskim był znaną i lubianą osobistością. Był współpracowniem nasamprzód *Börsen Zeitung*, później należał do założycieli *Börsen Courier*, aż wreszcie wraz z J. Neumannem założył *Berliner Actionär*, pismo, które z powodu prędkich i dokładnych swoich wiadomości giełdowych, cieszy się dobrą reputacją. Freyslart był jednym z najczynniejszych członków towarzystwa prasy berlińskiej; mianowicie jako sekretarz towarzystwa, znaczne mu świadczył przysługi. Towarzystwo prasy zamyśla też uczcić należycie zmarłego.

K.

*

Paryż 28-go marca.

Przed radą municypalną Paryża składał niedawno jej członek, Jerzy Berry, sprawozdanie o moralności i wyzysku dzieci paryzkich, zbadanie których było mu powierzone. Przez 10 lat ostatnich skazano w samym Paryżu 18,000 dzieci, między któremi 14,000 dziewcząt, młodszych od lat 16, za profesjonalne żebractwo i nierząd. Przedsiębiorcy, posyłający legjony dzieci, młodszych od lat 5, na żebraczy zarobek, rekrutują je u mamek i piastunek, otrzymujących miejsca w biurach stręczenia; przeszedłszy ten wiek, chłopcy awansują na muzykantów szynkowych, dziewczęta na kwiaciarki, a rzemiosło to decyduje o ich przyszłym smutnym losie. Rodzice, powierzający swe dzieci przedsiębiorcom, otrzymują 40% czystego zysku, a jeżeli kwiaciarka wraca do domu po północy, dopłacają im prócz tego 5 fr. Na bruku paryzkim wytworzył się już specjalny wstrętny typ ajenta, który, jak wyżeł, węszy u biednych rodziców obiecujące dzieci, aby z nich ciągnąć haniebne zyski.

Z powodu projektu wysłania do katolików całej Francji okólnika, zawierającego wskazówki postępowania względem rad ostatniej encykliki papiezkiej, w łonie „Chrześcijańskiej unji francuzkiej" nastąpiło rozdwojenie. Na ostatniem zebraniu, odbytem pod prezydencją arcybiskupa mgr. Richard'a w pałacu arcybiskupim, posłowie: hr. de Mun, Thellier de Poncheville, Ancel i de Roquefeuil podali się do dymisji ze stanowisk zajmowanych w komitecie.

Pan Trawiński, wicedyrektor w wydziale sztuk pięknych ministerjum oświaty, został mianowany sekretarzem muzeów państwowych.

Składka na pomnik ojca telegrafu, Klaudjusza Chappe, zarządzona wyłącznie między urzędnikami poczt i telegrafów, przyniosła 30,000 fr. Pomnik ten stanie na rogu bulwaru St. Germain i ul. Uniwersyteckiej, naprzeciwko ministerjum wojny, które pierwsze zużytkowało wynalazek.

Nakładem Berger-Levrault'a ukazało się sumienne i wyczerpujące dzieło dymisjonowanego oficera Guye'a p. t. „Militaryzm w Europie". *K.*

*

Rzym 24-go marca.

Zapewniają, że Wiktor Emanuel, hrabia Turynu, drugi syn księcia Amadeusza, bawiący obecnie w Rzymie, ma się ożenić z młodą rzymianką, należącą do jednej z najpierwszych rodzin arystokracji *białej*, czyli tej, która uznała jedność Włoch. Jeżeli małżeństwo hrabiego Turynu przyjdzie do skutku, po raz pierwszy rodzina rzymska spokrewni się z dynastją sabaudzką.

Wczoraj wieczór w *villino* ambasady tureckiej, niedaleko pałacu Niepodległości odbyła się urzędowa recepcja nowego ambasadora tureckiego Mahmuda-Nedim-beja po złożeniu przezeń listów wierzytelnych królowi. Pałacyk ambasady jaśniał rzęsistem oświetleniem, a ambasador w złocistym mundurze i z fezem na głowie, otoczony sekretarzami i *attaché*, przyjmował gości razem z p. Gallianem, konsulem jeneralnym tureckim. Ponieważ ambasador, rodowity turek, nie jest żonaty i haremu swego nie nie przywiózł z sobą, kobiet nie było na tej recepcji. Wziął w niej zresztą udział cały świat urzędowy w mundurach i przy orderach. Było tam kilku biskupów wschodnich w malowniczych swych strojach; ministrowie włoscy: margr. di Rudini, Nicotera, Branca, Chimirri, Saint-Bon; wice-sekretarze stanu; Pullé, Lucca, d'Orco, Pascolato, Corsi, Salandra, Della Rocca; prezesi senatu i izby, wielu senatorów i posłów, ambasadorowie: Billot francuzki, hr. Solms niemiecki, hr. de Benomar hiszpański, Wlangali russki; pełnomocni ministrowie innych mocarstw, uwierzytelnieni przy królu; hr. Visone, minister domu królewskiego; hr. Giannoti, wielki mistrz obrzędów z innymi mistrzami ceremonji itd. Byli też pułkownik Gustaw Jaraczewski, dowodzący pułkiem jazdy *Foggia Cavalleria*. adjutant króla i hr. Władysław Kulczycki.

Cesarz japoński przysłał wielką wstęgę orderu Wschodzącego Słońca jenerałowi Pallavicino, pierwszemu adjutantowi króla włoskiego.

Ojciec św. przyjmował barona Wedel-Jarlsberga, wielkiego pana z Norwegji, i mianował go komandorem orderu św. Grzegorza Wielkiego. Na miejsce monsignora Mikołaja Mariniego zostanie podkomorzym przybocznym Ojca św. prałat niemiecki z duchownej akademji szlacheckiej. Papież kazał proboszczom Rzymu podać sobie spis ubogich dziewcząt, pilnie uczęszczających na katechizm co niedziela, i każdej z nich wyznacza posag 100 fr.

P. Emil Dürer, przyjaciel i pełnomocnik Edisona, autor biograficznej o nim broszury, którą na wszystkie przełożono języki, oświetli wkrótce, z polecenia króla, elektrycznem światłem pałac i ogród królewski w Monzy.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

KOBIETY NA UNIWERSYTECIE.

Berlin 30-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Komisja parlamentu oświadczyła się przeciw utworzeniu gimnazjum żeńskiego, oraz przeciw dopuszczeniu kobiet do studjów filozoficznych, zezwoliła zaś kobietom na składanie gimnazjalnych egzaminów dojrzałości i dopuszczenie ich do studjów lekarskich.

KREDYT WOJSKOWY.

Paryż 30-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W izbie deputowanych minister wojny Freycinet usprawiedliwił podwyższenie kredytu na armię podrożeniem cen artykułów żywności, przyczem oświadczył, że wielkie manewry świadczą o postępach poczynionych przez armię za jego rządów. Minister dodał, iż zgadza się na uszczuplenie żądanego kredytu o 1,000 fr. wszakże pod warunkiem, aby nie przypisywano uchwale charakteru nagany. Izba uchwaliła kredyt zgodnie z życzeniem Freycineta 416 głosami przeciw 23. Wielu deputowanych winszowało Freycinetowi. (*Aj. póln.*)

ZDROWIE LEONA XIII.

Rzym 30-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— U ojca św. objawiło się dotkliwiej cierpienie pęcherzowe. Może okaże się potrzebną operacja.

CENY WĘGLA.

Londyn 30-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Tysiące górników z Durham przeniosło się do innych okręgów górniczych, setki wynoszą się do Ameryki. Tonna węgla kosztuje obecnie o sześć szylingów mniej, niż przed tygodniem; cena spadła już do poziomu z czasu przed całem przesileniem. Tylko drobni handlarze przez dwa tygodnie mieli wielkie zyski, zresztą wszystkie strony poniosły dotkliwe straty.

KUBA ROZPRUWACZ.

Londyn 30-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nowe wiadomości z Perth (Australja) o uwięzionym tamże mordercy żon, Deemingu, nie pozwalają już prawie wątpić o tem, że on to był osławionym Kubą rozpruwaczem z londyńskiego Whitechapelu. (Cała ta sprawa jest bardzo powikłaną; o ile ze sprzecznych depesz londyńskich i australskich uprzytomnić sobie można związek wypadków, Deeming, po zamordowaniu swej pierwszej żony i czworga własnych dzieci w Rainhill, koło Liverpoolu, ożenił się z miss Mather i odpłynął z nią do Australji, gdzie wkrótce w mieście Windsorze koło Melbourne'u i ją zamordował, za co postawiony został przed sądem australskim w Perth. Co do przygotowania grobu w kuchni wynajętego dla narzeczonej miss Rounsvell mieszkania, to szczegół ten zdaje się odnosić albo do pierwszego małżeństwa, albo do innego jakiegoś wypadku. Stwierdzono, że Deeming, mieniący się w Australji Williamsem, zamordował również towarzyszącą mu stale kobietę podczas pobytu w Queenslandzie, w mieście Milton. Przy tej sposobności pozwalamy sobie zwrócić uwagę na niewłaściwe nazywanie przez całą prasę naszą osławionego Jacka Kubą. Jack jest zdrobnieniem z „John", co znaczy Jan. Zdrobnienie Jamesa (Jakuba) brzmi po angielsku Jim. Skoro jednak nazwa po-

wszechnie się utarła, wypadnie chyba przy pomyłce pozostać; *przyp. red.*)

Królowa Huta 30-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu panującej tutaj ospy wydawanie półpasków do Królestwa Polskiego zawieszone.

Berlin 30-go marca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Cesarz Wilhelm był dziś obecnym na nabożeństwie żałobnem po jenerale Alvenslebenie. Przyniósł osobiście wieniec i szedł za trumną aż do stacji kolejowej obok synowca zmarłego. (*Aj. półn.*)

Berlin 30-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Komisja parlamentu odrzuciła wniosek Richtera, domagający się od rządu przedłożenia traktatu zawartego z księciem Kumberlandji.

Monachjum 30-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Inżenier Grąbczewski z Berlina otrzymał od rejenta order św. Michała.

Berlin 30-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Parlament przyjął projekt prawa o stanie oblężenia w Alzacji i Lotaryngji w układzie przedstawionym przez komisję. Minister wojny zgodził się na ten układ i wyraził się z pochwałą o jednomyślności i patrjotyzmie, jaką wykazali w komisji także i alzatolotaryńczycy. Deputowany alzacki, Patri, podzielał zapatrywania komisji. (*Aj. półn.*)

Paryż 30-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ravachola aresztowano dzisiaj zrana w Paryżu.

Paryż 30-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)—Ravachol stawiał opór rozpaczliwy podczas aresztowania. Tłum, dowiedziawszy się o jego uwięzieniu, krzyczał: „śmierć anarchiście!" Kiedy nareszcie dostawiono go do prefektury, zaczął zapierać się, i twierdził, że nie jest wcale Ravacholem. Po dokonaniu wymiaru antropologicznego uznano tożsamość jego osoby. Zachowanie się Ravachola jest cyniczne.

Paryż 30-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Dziś zrana podpisano rozporządzenie wydalenia 40-tu anarchistów, poddanych niemieckich, belgijskich, austrjackich, szwajcarskich i włoskich. Niektórym rozkazano wyjechać z Francji w przeciągu jednej doby.

Medjolan 30-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Tutejszą wielką przędzalnię bawełny zamknięto z powodu braku robotników.

Londyn 30-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd buduje trzy nowe okręty wojenne i dziesięć łodzi torpedowych, a personel marynarki pomnaża o 3,100 ludzi.

Waszyngton 30-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Zapewniają, że prezydent Harrison jest z ostatniej noty lorda Salisbury'ego w sprawie cieśniny Behringa zupełnie zadowolniony.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go marca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza usposobioną była lepiej, a obroty były cokolwiek żywsze. Rynek rubli i wartości russkich, które miały pokup cokolwiek lepszy, wykazuje niewielkie korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 206.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 30 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 30 fen., krótki Petersburg o 20 fen., a długoterminowy o 60 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach wyżej o 10 fen. (krótkie 172, a długoterminowe 171.20). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop., podczas gdy listy likwidacyjne podniosły się o 20 kop. (62.30), a pożyczki wschodnie osiągały 65.30. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, więcej natomiast za 4$^{1}/_{2}$% listy zastawne russkie, tyleż-zaś, co i wczoraj, za pożyczki premjowe russkie obu emisyj, 6% russkie renty złote i kupony celne. Wartości spekulacyjne cokolwiek lepiej. Udziały komandytowe Towarzystwa dyskontowego podniosły się o 20 fen., a akcje kredytowe austrjackie o $^{1}/_{3}$%. Dyskonto prywatne podrożało o $^{1}/_{4}$% (1$^{5}/_{8}$%). Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej o 3 m. 25 fen. w obu terminach.

Berlin 30-go marca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	206.20	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	206.—	Akcje kredytowe	171.50
Wek. na Petersb. krót.	205.70	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	205.30	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	206.25	Żyto w tow.gotow.	203.50
Wschodnia poż. II em.	65.30	Żyto na wiosnę	199.—
Listy zast. serji I-ej	65.—		

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 30-ym marca. Dowóz zboża wynosił 62 wagony, z których 10 wagonów było żyta, 36 owsa, 4 gryki, 3 jęczmienia, 5 kaszy jaglanej i 4 wagony kukurydzy. Tendencja targu wogóle była słaba. Żyto wyborowe 118 do 120 kop., średnie sprzedawano po 112 do 117 kop., ordynaryjne po 106 do 110kop. Owies spokojnie, za wyborowy osiągano po 92 do 98 kop., za średni po 84 do 90 kop., ordynaryjnym wcale się nie zajmowano. Grykę sprzedawano o 108 do 112 kop., stosownie do gatunku. Jęczmień względnie do dobroci ziarna, kupowano po 80 do 106 kop. Kasza jaglana słabo w dalszym ciągu, płacono po 128 do 143 kop., stosownie do gatunku. Słabe jest też usposobienie dla kukurydzy. Sprzedawano ją po 75 do 77 kop. względnie do gatunku.

Gdańsk 29-go marca.—Pszenica w towarze gotowym miała mały obrót i słabą tendencję. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy niżej. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 171 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 173 m. płacono, na wrzesień-październik 156 m. w zaofiarowaniu, 155 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 174 mar. Żyto bez zmiany. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 170 mar. płacono na maj-czerwiec tranzytowe 171 m. płacono, na wrzesień-październik krajowe 169 mar. w zaofiarowaniu, 168 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 177 mar. tranzytowego 175 m. Wyka krajowa 122 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 49 mar. 50 m., 55 m., czerwona 48 mar., 50 m., 52 m. za 50 kilogramów płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem 4.95 mar., 5 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 61 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 40 mar. płacono. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba, a w Magdeburgu ospała. Kurs w Gdańsku 207.35 mar. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj, w dziesiątym dniu licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 25 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 413 rs., a oszacowanych na 516 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 530 rs. 80 kop.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów oraz osiągnięte za nie kwoty są następujące:

№№: 20295—15 rs. 20 kop., 20417—9 rs. 40 kop.; 20426—42 rs.; 20652—37 rs. 60 kop.; 20657—25 rs.; 20667—13 rs. 20 kop.; 21033—10 rs. 60 kop.; 21319—41 rs. 60 kop.; 21401—57 rs. 10 kop.; 21407—6 rs. 10 kop.; 21489—11 rs. 20 kop.; 21536—12 rs.; 21541—10 rs. 20 kop.; 21542—7 rs.; 21568—24 rs. 70 kop.; 21570—21 rs. 50 kop.; 21586—35 rs. 60 kop.; 21651—11 rs.; 21683—11 rs. 30 kop.; 21751—5 rs. 50 kop.; 21800—57 rs. 10 kop.; 21855—6 rs. 80 kop.; 21930—8 rs.: 22022—31 rs. 10 kop.; 22092—20 rs.

Dziś w dalszym ciągu odbędzie się w lombardzie miejskim jedenasta z kolei licytacja, która się przeciągnie od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu; do sprzedaży na dzisiejszej licytacji przeznaczono 39 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 659 rs., oszacowanych zaś na sumę 819 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 22093. Srebro: cukiernica z przykrywką, koszyk do ciasta, czajnik, dwa dzbanuszki do śmietanki i tuzin łyżek stołowych (waga srebra 84-ej próby 8 f. 23 zoł.), od 154 rs. — 22118. Srebrnych monet 8 sztuk (waga srebra 84-ej próby 23 zoł.), od 4 rs. — 22147. Złoto: łańcuszek do zegarka, medaljon i pierścionek (waga złota 7$^{3}/_{4}$ zoł.), od 14 rs. — 22170. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka (waga złota 4$^{3}/_{8}$ zoł.), od 20 rs. — 22190. Pierścionek złoty z dwoma brylantami i almantynem (waga kamieni $^{3}/_{8}$ kar., a złota $^{3}/_{8}$ zoł.), od 12 rs. — 22392. Srebrny zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 7 rs. — 22539. Złoto: broszka z brylantami, rozetami i turkusem, para kolczyków i pierścionek, oraz 3 sznurki granatów ze złotem spięciem (waga kamieni 1 kar., a złota 7$^{7}/_{8}$ zoł.), od 60 rs. — 22548. Kortu 3$^{3}/_{4}$ arszynów, oraz palto męzkie, od 16 rs. — 22570. Złoto: 2 bransolety i para kolczyków z perłami i szafirami (waga złota 11 zoł.), od 32 rs. — 22582. Srebrny zegarek kryty, od 3 rs. — 22644. Jedwabnej materji czarnej 5$^{1}/_{4}$ arszyna, od 3 rs. = 22655. Złoto: broszka i łańcuszek do zegarka, oraz srebro: para lichtarzy, 9 łyżek stołowych, pół tuzina łyżeczek do kawy i widelczyk deserowy (waga złota 2$^{7}/_{8}$ zoł., a srebra 84-ej i 72-ej próby razem 3 f. 27 zoł.), od 48 rs. — 22659. Złoto: broszka, para kolczyków, medaljon, łańcuszek do zegarka, brelok z koralem, kolja i 2 pierścionki, oraz srebro: zegarek, bransoleta, łańcuszek do zegarka, broszka i para kolczyków (waga złota 22 zoł., a srebra 84-ej próby 11 zoł.), od 40 rs. — 22701. Złoto: zegarek, łańcuszek do zegarka i medaljon (waga złota 6$^{1}/_{2}$ zoł.), od 40 rs. — 22716. Złoto: bransoleta, 3 pierścionki, jeden z nich z dwoma brylantami i perłą, oraz czarka srebrna (waga kamieni $^{3}/_{16}$ kar., złota 4$^{7}/_{8}$ zoł., a srebra 10$^{1}/_{4}$ zoł.), od 20 rs. — 22723. Złoto: 2 broszki, para kolczyków, kolja i pierścionek (waga złota 5$^{3}/_{4}$ zoł.), od 7 rs. — 22775. Jedwabnej materji czarnej 16 arszynów, od 21 rs. — 22784. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka (waga złota 10 zoł.), od 30 rs. — 22791. Jedwabnej materji 22$^{1}/_{2}$ arszynów, oraz półjedwabnej materji białej 10 arszynów, od 30 rs. — 22792. Półjedwabnego atłasu jasnego 61$^{1}/_{2}$ arszynów, od 24 rs. — 22793. Kortu w pięciu kawałkach 21 arszynów i flaneli wełnianej 5$^{1}/_{4}$ arszynów, od 11 rs. — 22795. Złoty zegarek kryty, oraz srebro: bransoleta i łańcuszek do zegarka (waga srebra 84-ej próby 18 zoł.), od 6 rs. — 22874. Złoto: zegarek kryty, bransoleta 2 pierścionki z brylantami i rautami, oraz łańcuszek do zegarka, wreszcie papierośnica srebrna (waga kamieni 1$^{1}/_{2}$ karata, złota 14 zoł., a srebra 31$^{1}/_{2}$ zoł.), od 60 rs. — 22877. Złoty zegarek kryty, od 26 rs. — 22390. Dwie srebrne łyżki wazowe (waga srebra 84-ej i 72-ej próby razem 83 zoł.), od 16 rs. — 22904. Zegarek złoty i zegarek żelazny, od 8 rs. — 22907. Złoto: 4 pierścionki i moneta (waga złota 3$^{7}/_{8}$ zoł.), od 9 rs. — 22953. Sukna w czterech kawałkach 11 arszynów, od 8 rs. — 22956. Szal wełniany damski i jedwabnej materji czarnej 23 arszynów, od 13 rs.—22988. Złoty zegarek staroświecki emaljowany z perłami, od 8 rs. — 23016. Złoty zegarek kryty, od 10 rs. — 23096. Złoto: para obrączek i dwa pierścionki (waga złota 3$^{1}/_{2}$ zoł.), od 11 rs. — 23139. Srebro: zegarek kryty uszkiem nakręcany, kolczyk z rautami i brelok (waga kamieni $^{1}/_{2}$ kar.), od 7 rs. — 23151. Srebro: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka (waga srebra 84-ej próby 4$^{1}/_{2}$ zoł.), od 7 rs. — 23163. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka wagi 6$^{3}/_{4}$ zoł., od 30 rs. — 23184. Złoto: zegarek kryty, broszka, para kolczyków i łańcuszek do zegarka (waga złota 7 zoł.), od 22 rs. — 23187. Zzłoto: para kolczyków, para bandloków i obrączka (waga złota 4$^{3}/_{4}$ zoł.), od 6 rs. — 23213. Obrączka złota, od 4 rs. — 23228. Para kolczyków złotych z rautami (waga kamieni $^{3}/_{4}$ kar., a złota $^{3}/_{4}$ zoł.), od 12 rs.

Następna, t. j. 12-ta z kolei licytacja, odbędzie się jutro w zwykłych godzinach.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Марта 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).